



Warszawa, 13 stycznia 2021 r.

Pan Jerzy Piotr Daniluk
Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie

Szanowny Panie Prezesie,

Przedmiotem Pańskiej skargi do REM jest artykuł red. Anny Gmiterek-Zabłockiej ("Sędzia, który wykazał się sprytem, żeby dostać dodatek mieszkaniowy, właśnie awansował. Wysoko!") zamieszczony na portalu Radia TOK FM, tokfm.pl, 17 grudnia 2020 r. Zarzuca Pan dziennikarce naruszenie zasad etycznych jej zawodu. *Artykuł zawiera nieuprawnione stwierdzenia, insynuacje i jawne kłamstwa, które naruszają nie tylko moje dobra osobiste, ale również dobra osobiste Sądu Apelacyjnego w Lublinie oraz pracujących w nim sędziów. Artykuł napisany jest w sposób jaskrawo tendencyjny, z tezą zdyskredytowania mnie jako nowego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Nawet tytuł wzbudza pejoratywne skojarzenia, że oto sędzia "spryciarz" (w domyśle czytaj: nieuczciwy) awansował - napisał Pan w skardze.*

Rada Etyki Mediów rozpatrzyła Pańską skargę.. Rzeczywiście: artykuł przedstawia Pana w niekorzystnym świetle i wzbudza, jak Pan stwierdza, *pejoratywne skojarzenia*. Zasadnicze pytanie, na które powinna odpowiedzieć REM, dotyczyć musiało tego, czy owe skojarzenia wynikają z tendencyjności zarzucanej przez Pana dziennikarce, czy też z faktów, do jakich odnosi się jej artykuł.

1.

W 2018 r. gdy był Pan zatrudniony w sądzie w Lublinie, miejscu swego zamieszkania, złożył Pan wniosek o przeniesienie do sądu w Siedlcach. Wniosek został zaakceptowany, siedlecki sąd natychmiast delegował Pana do sądu w Lublinie, a Pan, nie opuszczając swojego lubelskiego mieszkania, zaczął pobierać dodatek mieszkaniowy, stanowiący pokaźną część miesięcznego uposażenia i należny sędziom orzekającym poza siedzibą sądu macierzystego. Ma Pan pretensję do tytułu, w którym autorka artykułu określiła Pana jako sędziego, który "wykazał się sprytem", ale skojarzenie to narzucać się musi każdemu, kto zapoznał się z tymi wydarzeniami.

Miał Pan jednak okazję, by je wyjaśnić, przedstawić własną ich ocenę, rozwiać te skojarzenia. Reporter jednej z ogólnopolskich telewizji chciał Pana wysłuchać. Odmówił Pan jego przyjęcia w swoim gabinecie, a potem rozmowy na sądowym korytarzu, gdzie omijał go Pan w milczeniu, gdy grzecznie zadawał swoje pytania. Zgodnie z Pańską wskazówką przekazaną przez sekretarkę, reporter zwrócił się do rzeczniczki lubelskiego sądu, W wywiadzie tym,

emitowanym 15 lutego 2019 r. (<https://tvn24.pl/programy/sedzia-jerzy-daniluk-ktory-przenosil-sie-z-sadu-do-sadu-na-papierze-ra909715-2287636>) rzeczniczka lubelskiego Sądu stwierdziła: *W sytuacji, o jakiej rozmawiamy, takie przeniesienie pana sędziego nie znajduje racjonalnego uzasadnienia.*

Gdyby autorka tekstu zechciała przed jego opublikowaniem zasięgnąć informacji u źródła, to uzyskalaby wiedzę, że w stosunku do osób, które wówczas udzielały nierzetelnych informacji na temat tego dodatku mieszkaniowego wszczęte zostały postępowania dyscyplinarne - stwierdza Pan w skardze do REM, nie wskazując, kto wytoczył owo postępowanie, na czym miała polegać nierzetelność informacji na temat oczywistych przecież okoliczności Pańskiego formalnego przeniesienia z Siedlec do Lublina i jaki był efekt postępowania dyscyplinarnego: czy zakończyło się odrzuceniem, czy też potwierdzeniem, słów osób poddanych postępowaniu.

2.

Posłużenie się w artykule stwierdzeniem "Jerzy Daniluk jest osobą o zerowym autorytecie wśród sędziów Sądu Apelacyjnego w Lublinie (...) jest kolejnym nieuprawnionym nadużyciem dziennikarki - pisze Pan w skardze do REM. To są słowa nie dziennikarki, lecz cytowanego przez nią rzecznika Stowarzyszenia Sędziów Iustitia. Zamieszczenie wypowiedzi rzecznika stowarzyszenia skupiającego przedstawicieli Pańskiego zawodu nie jest tu nadużyciem, tym bardziej nieuprawnionym, ze strony autorki artykułu.

Także kolejne stwierdzenie ww. sędziego (rzecznika stowarzyszenia Iustitia) przywołane przez autorkę tekstu, że "w głosowaniu nad tym, czy (sędzia Jerzy Daniluk) powinien otrzymać awans do tego sądu, nie uzyskał wymaganego poparcia", nastąpiło bez jakiegokolwiek próby weryfikacji tej informacji - stwierdza Pan w skardze i wskazuje, że zgodnie z Prawem o ustroju sądów powszechnych stanowisko Kolegium Sądu Apelacyjnego, jak i Zgromadzenia ogólnego sędziów apelacji było tylko opinią, a nie, jak to nazwano, wymaganym poparciem.

Zdaniem REM, racja jest tu w pełni po Pańskiej stronie. Rzeczywiście oba te ciała nie dokonują głosowania. Wyrażają jedynie swoją opinię, a ich poparcie dla kandydata, lub jego brak nie są wiążące dla Krajowej Rady Sądownictwa zatwierdzającej awans. Sformułowanie autorki nie było precyzyjne. Jak trudno było jednak o tę precyzję, również w samym sądzie, świadczy inna wypowiedź cytowanej wcześniej rzeczniczki Sądu Apelacyjnego w Lublinie, która także mówiła o głosowaniu, nie zaś o wyrażeniu opinii: *Podczas głosowania nad kandydaturą Pana Sędziego Jerzego Daniluka tylko pięciu sędziów uznało, że spełnia on kryteria do tego awansu, natomiast pięćdziesięciu ośmiu sędziów uznało, że nie zasługuje on na ten awans - powiedziała rzeczniczka. Również negatywne stanowisko wszystkich pięciu członków Kolegium Sądu Apelacyjnego wobec Pańskiej kandydatury było wyrażeniem opinii, nie zaś głosowaniem.*

3.

Autorka bezpodstawnie przypisuje mi przynależność do pogardliwie określanej tzw. "dobrej zmiany" w sądownictwie, zupełnie pomijając fakt, że jestem sędzią z wieloletnim, bo blisko 30-letnim, stażem w zawodzie - napisał Pan w skardze, zaznaczając później że dziennikarka używając w artykule terminu "dobrozmianowi" kandydaci podważa dorobek zawodowy i autorytet sędziów sądu apelacyjnego.

To nie autorka artykułu zaproponowała termin "dobra zmiana" dla dokonywanych przez władze przeobrażeń, nie tylko w sądownictwie. I nie ona sprawiła, że termin ten brzmi dziś

ironicznie, czy - jak Pan zauważył *pogardliwie*. Jeśli zaś chodzi Panu o krytyczne odniesienia do Pańskich kwalifikacji i dorobku przez rozmówców cytowanych w kwestionowanym artykule, także - na ich prośbę - anonimowo, to więcej takich przykładów zawierała wspomniana wypowiedź rzeczniczki Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Mówiła ona o rozbieżności w kwalifikacji przestępstwa między werdyktem i uzasadnieniem wyroku w sprawie o zabójstwo oraz ponadprzeciętnym odsetku Pańskich orzeczeń zakwestionowanych w postępowaniach odwoławczych.

Szanowny Panie Prezesie,

Biorąc pod uwagę przytoczone wyżej fakty i okoliczności **Rada Etyki Mediów nie znalazła uzasadnienia dla zarzutów naruszenia zasad zapisanych w Karcie Etycznej Mediów przez red. Annę Gmiterek-Zabłocką** w artykule, którego dotyczyła skarga. Błędem z jej strony było, iż pisząc artykuł o Panu nie zwróciła się do Pana z prośbą o informacje. Nawet jeśli powodowało ją przeświadczenie, że nie udzieli Pan odpowiedzi na jej pytania, tak jak odmówił ich Pan reporterowi telewizyjnemu - powinna była je Panu przedstawić, a gdyby pozostały bez odpowiedzi zaznaczyć to w tekście artykułu.

Z poważaniem,

W imieniu Rady Etyki Mediów



Ryszard Bańkiewicz
Przewodniczący REM